

BOHEMIZMY FRAZEOLOGICZNE W STAROPOLSZCZYŹNIE

(...) podstawowym kryterium wyróżniania bohemizmów frazeologicznych jest splot kilku czynników, a mianowicie: znaczenie danego związku, jego występowanie w staroczeskim i staropolskim, a niewystępowanie lub rzadkość w innych językach słowiańskich, charakter zabytków staropolskich, które ten związek poświadczają. Tak więc jeśli dane wyrażenie czy zwrot oznacza pojęcie dotyczące religii, odnosi się do terminologii chrześcijańskiej, która, jak wiadomo, w okresie średniowiecznym była zapożyczana powszechnie z czeskiego do polskiego, należy do frazeologii biblijnej, jeśli są wcześniejsze czeskie niż polskie poświadczenia, jeśli w innych językach słowiańskich w takiej postaci nie występuje, jeśli znany jest wyłącznie z polskich średniowiecznych zabytków charakteru religijnego, głównie z tekstów psalterza, biblii – jest to bohemizm niewątpliwy. Im mniejsza ilość wymienionych czynników w ten sposób się układa, tym mniejsza jest pewność co do czeskiego pochodzenia danego związku wyrazowego. Są więc staropolskie frazeologiczne bohemizmy pewne i bohemizmy bardziej lub mniej prawdopodobne.

s.119-120

W niniejszym artykule omawiam zapożyczenia występujące w zabytkach polskich do końca XV wieku.

s.120

Wyrażenia przymiotnik – rzeczownik: określenia czasu: staropolskie (w dalszym ciągu skrót: stp.) *miłościwe lato*, odpowiednik łacińskiego (w dalszym ciągu: łac.) *iubilaeus annus*, oznaczające ‘rok jubileuszowy, połączony ze specjalnymi ulgami prawnymi, święcony w określonych odstępach czasu’, w Słowniku staropolskim (w dalszym ciągu: SSstp.) poświadczane tylko z tekstów religijnych (Biblia królowej Zofii, Rozmyślanie przemyskie, mammotrekty), to niewątpliwie przejęcie staroczeskiego (w dalszym ciągu: stcz.) *milostivé léto* zarejestrowanego w Słowniku staročeškim Gebauera (w dalszym ciągu: SStcz.) z Biblii ołomunieckiej. Podobnie stp. *Nowe Lato* ‘Nowy Rok’ – stcz. *Nové léto*. (...)

O zestawieniu *Wielka Noc*, odpowiedniku stcz. *Veliká noc* już pisano (...), uznając je za bohemizm. O *Bożym Narodzeniu* był w JP osobny artykuł W. Fedorowicza (W. Fedorowicz, *Polskie Boże Narodzenie* i jego synonimy w językach słowiańskich, JP XLVI, 1966). Jak z niego wynika, nazwa ta występuje tylko w językach: czeskim, słowackim i polskim, przy czym w stcz. znana jest od początku XIV w., w polskim od Kazań świętokrzyskich, pożyczka czeska jest w tym wypadku niewątpliwa. Fedorowicz pokazał, że był to termin uczony, który później został w języku czeskim zastąpiony przez ludowe *vánoce*, natomiast w polskim się upowszechnił, wypierając ludowe i potoczne *Gody*. Z tego zakresu wymienimy jeszcze *Wielki Czwartek* – stcz. *Veliký čtvrtek*, oraz dawniejszą, a dziś ludową nazwę Niedzieli Palmowej *Kwietna Niedziela* poświadczoną w SSstp. od połowy XV w. – w SStcz. *Květná neděle* przytoczona jest m. in. w przykładzie z pism Husa. Od średniowiecza do dziś znana nazwa kościelna *suche dni* jest przejęta z języka czeskiego, w którym zapisy jej sięgają połowy XIV w. (*suché dni*). (...)

Zestawienia dotyczące różnych pojęć religijnych:

- *śmiertelny grzech* (...);
- *niemy grzech* `zbroczenie seksualne' (...);
- *nieczysty grzech* (...);
- *grzeszna dusza* (...);
- *zły duch* (...);
- *duchowna mac* `matka chrzestna' (...);
- *boża męka* `krzyż przydrożny' (...);

Tu należą także: *Boże Ciało* i *dziesięcioro przykazanie*.
s.121-122

Z innych niereligijnych terminów wymienimy:

- *drogie kamienie* (...);
- *krzywy świadek* `świadek składający fałszywe zeznania' (...);
- *ranny lekarz* `chirurg' (...);
- *nagła śmierć* (...);
- *dobre imię* `dobra opinia' (...).

s.122-123

Znaczną ilość bohemizmów, i papierowych, często jednorazowo zapisanych, i żywych, przyjętych, znajdujemy wśród nazw botanicznych. (...) Ograniczamy się tylko do wymienienia polskich i czeskich odpowiedników, bez ich omawiania, gdyż zajęłoby to zbyt wiele miejsca: *polski balsam* – *polský balšán*, *biedrnik koński* – *konský bedrnik*, *kozia broda* – *kozie brada*, *gorzka cebula* – *hořká cibule*, *morska cebula* – *morská cibule*, *włoska cebula* – *vlaská cibule*, *bobkowe drzewo* – *bobkové dřěvo*, *boże drzewko* – *božie dřěvce*, *figowe drzewo* – *fikové dřěvo* (...).

s. 123

Odmianką formalną dotychczas omawianych wyrażeń są zestawienia o szyku rzeczownik – przymiotnik. Wśród nich znaczna przewaga terminów religijnych, co zrozumiałe, gdyż terminologia chrześcijańska ówczesna (zresztą w większości istniejąca i dziś) oparta była na terminologii czeskiej. Tak więc *syn boży*, *Matka Boża*, *Duch święty*, *baranek boży*, *syn człowieczy*, *święty Jan Chrzyciel* oparte są na czeskich *syn boží*, *Matka boží*, *Duch svatý*, *beránek boží*, *syn člověči*, *svatý Ján Chřtitel*. (...)

Inne należące tu religijne terminy to (...): *baranek wielikonocny* – *velikonočni beránek*, *obiata kadzidlna* – *kadidlná oběť*, *obiata kalendowa* – *oběť kalendová*, *kościół rzymski* – *řimský kostel*, *korona tarnowa* – *korona trnová*, *łono Abramovo* – *lono Abrahamovo*, *kory anielskie* – *andělsko kory*, *ogień piekielny* – *pekelní ohen*, *dzień świąteczny* – *den sváteční*, *dzień sądny* (wcześniejszy szyk w stp. *dzień sądny*, późniejszy *sądny dzień*) – *den sudny*, *list rozwodny* – *list rozvodny*. (...)

Nie z zakresu religijnego, ale głównie w religijnych tekstach zapisane wyrażenia to np. *ociet czeladny* `pater familias' *otec čeledni*, *zwierzę nierozumne* – *zvěři nerozumné*, *zwierzęta leśne* – *zvěřata lesná*, *złoto klepane* – *zlato klepané*, *kraje ziemskie*, *ziemie* – *kraji zemřiči*, *země*, *Morze Czerwone* – *Moře Červené*, *Morze Martwe* – *Mrtvé moře*.

s. 124

W staroczeskim i staropolskim jest znaczna ilość rozmaitych wyrażeń przyimkowych, dokładnie sobie odpowiadających. Część z nich jest w polskim niewątpliwie wzięta z czeskiego, choć stwierdzenie tego nie jest łatwe. Wymienimy bardziej prawdopodobne:

- *bez czysła* 'bez miary, bez liku' (...);
- *bez mała, przez mała* 'omal nie' (...);
- *bez miary, przez miary* 'bez ograniczenia' (...); (...)
- *aże do końca* (...);
- *do woli* 'tyle, ile się pragnie, wystarczająco dużo' (...);
- *na darmo*: w SStp. w dwu znaczeniach: 'na próżno' (...) i 'bez przyczyny, niesłusznie' (...); (...)
- *na lewicy* 'po lewej stronie' (...);
- *od morza do morza* (...).

s. 125

Przechodzimy z kolei do przedstawienia zwrotów, tzn. takich związków wyrazowych, w których występują czasowniki, brak jest jednak wyrazów pełniących funkcję podmiotów (co, jak wiadomo, różni zwroty od fraz): (...)

- *brać na myśl* (...);
- *być po gościnie, po gościnach* (...);
- *być prawego, nieprawego łoża* 'pochodzić z ważnego, nieważnego związku małżeńskiego' (...);
- *było imię, jest imię komuś* (...); (...)
- *dał przykład* (...); (...)
- *kiwać głową* 'ruchem głowy objawiać lekceważenie, pogardę' (...);
- *kłaść nadzieję* (...) (...)
- *(i)mieć nadzieję (w kims)* (...);
- *na myśli mieć* (...);
- *migać oczyma* (...);
- *nakłonić ucho* (...);
- *figi podawać* 'charakterystycznym złożeniem palców szydzić' (...);
- *kozielce przewracać* 'przewracać się przez głowę' (...);
- *z martwych wstać, wstać z martwych* (...);

s.126-128

Na koniec podamy parę przykładów staropolskich fraz, tzn. stałych związków będących zdaniami, które się zgadzają z frazami staroczeskimi i prawdopodobnie powstały na ich wzór:

- *deszcz idzie* 'deszcz pada' (...);
- *czas się bliży* (...); (...)
- *Bog daj* (...);
- *co nam (mnie) do tego* (...).

s.128

Najważniejszym stwierdzeniem, które nie jest oczywiście żadnym zaskoczeniem, jest to, że w ogromnej większości bohemizmy frazeologiczne w języku staropolskim należą do frazeologii biblijnej. Nie jest to zaskoczeniem, gdyż wiadomo, że staropolskie przekłady biblii były oparte na dokonanych wcześniej przekładach czeskich, że staropolska terminologia chrześcijańska jest w większości pochodzenia czeskiego, że frazeologia biblijna weszła na stałe do języków nowożytnych.

Przy badaniu frazeologizmów biblijnych powstaje pytanie, czy zgodność w tym zakresie tekstów staroczeskich i staropolskich nie jest po prostu wynikiem niezależnego przekładu z łaciny. Gdyby tak było, to nie byłoby słuszne dopatrywanie się tu wpływu języka czeskiego na polski. W pewnych wypadkach tak być może, w większości jednak wyżej przytoczonych działanie wzorów czeskich na tłumaczy jest niewątpliwe. Wszak wyrażenia i zwroty łacińskie można przekładać dość różnie. Np. *in unum ad invicem* niekoniecznie trzeba było tłumaczyć *na*

gromadę, w gromadę, można było użyć np. *w jedno, razem. Po wsze dni, po wszystkie dni* nie wygląda na niewolniczy przekład wyrażenia *per singulos dies*. Zamiast *w tę dobę* można było użyć *wtenczas, (w)tedy*. Zamiast *mieć nadzieję, kłaść nadzieję* – odpowiedników łac. *sperare, supersperare* – *nadziwać się, ufać* czy innych. Przekładając *gratias agere*, bardziej odpowiednie wydawałoby się użycie *dzięki czynić* niż *dzięki zdać*. *Resurrexit a mortuis* to niekoniecznie *wstał z martwych*. Często to samo wyrażenie jest odpowiednikiem różnych łacińskich wyrazów, np. *zły duch* – *python, daemon, daemonium, diabolus, spiritus immundus*. Nieraz ten sam wyraz łaciński zależnie od znaczenia czy związku z innymi wyrazami jest różnie tłumaczony, np. *agnus* najczęściej przez *baran*, ale *Paschalis agnus* tylko przez *baranek wielikonocny*, *agnus dei* wyłącznie przez *baranek boży*. Przykłady te wskazują, że to nie łacina była przyczyną wprowadzania zgodnych z czeskimi wyrażen i zwrotów do tekstów polskich.

W tekstach biblijnych trafiają się wyrażenia i zwroty, które do frazeologii biblijnej nie należą. Takie np. *czyrwna niemoc, przyrodzona niemoc, nagła śmierć, złoto klepane, sam jedyny, bez mała, na stara kolana, dać w (czyjeś) ręce, kiwać głową, figi podawać* i inne wprowadzone są do tekstów religijnych (w czeskim) z pewnością z języka potocznego.

Frazeologizmów, które uznaliśmy za bohemizmy, a nie związanych z tekstami religijnymi, dużo nie ma. Takimi są np. *ranny lekarz, dziwoki kozieł, osieł, do woli, być prawego, nieprawego łóża, kozielce przewracać*. Mała ich ilość w pewnej mierze wynika niewątpliwie z niepewności co do kryteriów uznawania tego rodzaju frazeologizmów za bohemizmy. Znaczna ilość zestawień – po frazeologizmach biblijnych grupa to najliczniejsza – to przyjęte z czeskiego nazwy roślin. Ale też z dość długiej listy wyżej zestawionej większość to nazwy czysto papierowe, które się w języku polskim nie przyjęły nawet jako fachowe botaniczne nazwy.

s.130-131

Marian Kucala, *Bohemizmy frazeologiczne w staropolszczyźnie*, Język Polski 53, z. 2-3, 1973.